

Forum korespondentów  
**Mój głos w sprawie Tomasza Baty (i nie tylko...)**

*Źródło: „Echo Chełmka”, nr.2(1166), 24.01.1990r, str.6*

Z wielką uwagą obserwowałem starania niektórych działaczy i mieszkańców naszego miasta o przemianowanie jednej ulicy Chełmka imieniem Tomasza Baty. Inicjatywa była zapoczątkowana przed ośmiu laty przez redaktora „Echa Chełmka” p. Orlika i doczekała się urzeczywistnienia.

Jako jeden z wychowanków Szkoły Pracy, którą w roku 1929 założył „wielki szewc” Tomasz Bata oraz jako były pracownik obuwia w Zlinie i potem w Chełmku, miałem możliwość zetknięcia się z doskonałą pracą zakładów będących w ówczesnej dobie wzorem przedsiębiorczości, organizacji i ekonomii. Wybór Chełmka w roku 1931 na miejsce nowego zakładu był dla tej wioski wielkim wyróżnieniem i szansą. Wszystkie późniejsze osiągnięcia wioski Chełmek, a więc doskonale zorganizowany zakład produkcyjny, przywiązana do tego zakładu załoga, dobre jak na ówczesne czasy zarobki pracowników, dobrze działająca opieka socjalna—miała swoje źródło w ówczesnej decyzji o budowie właśnie w Chełmku zakładu obuwniczego.

Dlatego cieszę się, że imię Tomasza Baty, znanego na całym świecie organizatora przemysłu będzie utrwalone w pamięci mieszkańców naszego miasta.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednej wielkiej postaci z tamtych lat, pierwszych lat budowania chełmeckiego zakładu. W moim otoczeniu żyje jeszcze wśród dawnych pracowników (obecnie emerytów) pamięć o ówczesnym dyrektorze fabryki Alojzym Gabesamie, który od powstania przedsiębiorstwa, aż do tragicznego września 1939 r. Był dyrektorem naczelnym naszego zakładu. Swoją osobowością stworzył wyjątkową atmosferę dobrej współpracy całej załogi z kierownictwem. Była to prawdziwie rodzinna atmosfera, wynikiem której był nieklamany autorytet i szacunek całej załogi dla swojego szefa. W ciągu tych 7 lat obecności w Chełmku związał się z załogą uczuciowo i serdecznie. Jego działalność spowodowała nadzwyczaj szybki rozwój zakładu, a ponadto również zorganizowanie na terenie całego kraju 440 sklepów firmowych z obuwem, w którym rzetelna obsługa klienteli była naczelną dewizą personelu.

Pamiętam jego wystąpienie w 1938 roku, w którym nakreślił swoją wizję 10-tysięcznego Chełmka—miasta z zapleczem handlowym, socjalnym i kulturalnym, wzorowanego na macierzystym Zlinie, głównym ośrodku batowskiej organizacji.

Pamiętam jego obecność wśród swoich współpracowników podczas tragicznej wędrówki wojennej, we wrześniu 1939 roku. Był razem z nami, pocieszał nas, udzielał rad, w tych ogromnie trudnych i bolesnych dniach.

Pamiętam Jego bezgranicznie smutne odejście z Chełmka, kiedy po powrocie z wojennej wędrówki został wydalony przez władze okupacyjne.

Jestem przekonany, że również temu Człowiekowi, który dla Chełmka zrobił najwięcej, należy się pamięć, chociażby przez zainstalowanie w zakładzie tablicy upamiętniającej postać Alojzego Gabesama.

*Roman Liszka.  
Emeryt PZPS „Chełmek”*